

środa, 10.09.2025

Pan zapukał do mojego serca

Urodziłam się w Krakowie, a dom rodzinny mam nieopodal Wieliczki, w miejscowości Śledziejowice. Wychowałam się w rodzinie, gdzie kobiety wiodły prym (przynajmniej liczebnie). Tata - Ryszard był otoczony samymi kobietami: żoną Lidią i czterema córkami. Mam zatem trzy siostry: starszą Katarzynę i młodsze: Karolinę i Sabinę. Ukończyłam studia z dziedziny Komunikacji Społecznej i Rachunkowości. Z racji stosownego wieku pracowałam już sporo - najdłużej w obszarze administracji i zarządzania biurem w branży turystycznej. Angażowałam się również w działalność wydawniczą. Wiele radości sprawiała mi praca z ludźmi i dla ludzi, jednak ciągle coś drążyło we mnie w środku..

Przez kilka ostatnich lat należałam do wspólnoty w duchu karmelitańskim, dzięki której otwierałam się coraz bardziej na Boga, na to co On do mnie mówi. Pan wówczas zapukał do mojego serca z zaproszeniem. Przemówił ustami pewnego biskupa, podczas gdy obierałam jarzyny na odpuszcie w Kalwarii Pałacowskiej. I tak zaczęłam poszukiwania miejsca, do którego On mnie zaprasza. Pan dawał mi wiele drogowskazów, przemawiał w Słowie, a gdy traciłam już nadzieję na odnalezienie odpowiedzi, spotkałam pewną karmelitankę, która nakarmiła mnie jajecznicą z lubczykiem i franciszkanina, który napomknął o uśmiechniętych siostrach FMM. Wtedy wszystko nabrało większego tempa.

Do FMM doprowadziła mnie Miłość Jezusa. Co mnie urzekło w FMM? Duch kontemplacyjny, zapatrzenie w Miłość Chrystusa Ukrzyżowanego, misja niesienia Ewangelii więźniom i ubogim, prostota życia i szerokie spojrzenie na człowieka.

Obecnie jestem w Łabuniach, poznaję FMM, uczę się i wciąż się zadziwiam.